

Ks. Jan KOCŁĘGA
(Częstochowa, WIT, WSD)

Wierzę w miłosierdzie Boże – nadzieję zbawienia

Czasy ostateczne to „ostatnia prosta” historii zbawienia, to szczególny „czas Bożego Miłosierdzia”. Bóg objawił w pełni swoją miłość miłosierną w Chrystusie i nieustannie daje swoje miłosierdzie tym, którzy Go potrzebują¹.

Z miłosierdzia Bożego otrzymaliśmy czas ziemskiego życia, aby zasługiwać na wieczność. Wtedy spotykamy się nieustannie z Bożym miłosierdziem. Ono nawet uprzedza nasze powstanie do życia, będące także jego owocem. Program mesjański, który swój szczyt osiągnął na krzyżu, już od samego początku przewidywał miłosierdzie dla człowieka². Bóg to pierwszy Miłosierny, który miłosierdzie jako takie stwarza i rozpoczyna, by człowiek wpatrzony w swojego Stwórcę mógł uczyć się tego miłosierdzia i je naśladować³. Przez to również żyć w pełnej nadziei⁴.

Każdy chrześcijanin ma być naśladowcą dobroci i miłosierdzia Boga. Jego troskliwa miłość i pełne łaskawości spojrzenie ma się stawać również naszym spojrzeniem i naszą miłością. Człowiek, doznając miłosierdzia, jest powołany do tego, by również przekazywać je dalej⁵.

Człowiek czyniąc miłosierdzie, poszerza możliwości swojego serca, które w ten sposób staje się bardziej podobne do serca Jezusowego. Przeszkodą jednak do takiego życia jest grzech, który potrafi odebrać wszelką nadzieję. Jest on świadomą i dobrowolną złą decyzją człowieka, która zapada w samym środku jego serca. Mimo to Bóg nie pozostawił nas samych sobie, lecz posłał na świat swojego Syna, by dał nam prawdziwą radość, tzn. by przyniósł zbawienie. A wszystko to wbrew złu, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go zatracić w piekle⁶.

¹ R. GARRIGOU – LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. T. Landy, Niepokalanów 2001, s. 59.

² IOANNES PAULUS II, *Litterae encyclicae „Dives in misericordia” de Divina Misericordia* (DM), V, 7, AAS 72 (1980), s. 1199-1203, JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Dives in misericordia” o Bożym Miłosierdziu*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 104-108.

³ DM V, 8, AAS 72 (1980), s. 1204-1207, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 109-112.

⁴ Nadzieja, jedna z cnót teologicznych, stanowi wraz z miłością jakby dwa skrzydła, które człowiek otrzymuje, aby dojść do celu nadprzyrodzonego, jakim jest zbawienie. Bez tych skrzydeł człowiek szedłby w kierunku wskazanym jedynie przez rozum, zaś dzięki nim idzie w kierunku dyktowanym przez wiarę. To właśnie przez nadzieję pragniemy posiadać Boga i aby Go osiągnąć, opieramy się nie na naszych siłach przyrodzonych, ale na pomocy, którą On nam przyrzekł. Opieramy się na samym Bogu, który w swojej wielkiej miłości zawsze pomaga tym, którzy Go wzywają i którzy Go potrzebują. A miłość ta nazywa się miłosierdziem.

⁵ M. S. MUSIAŁ, *Szkola miłosierdzia świętej siostry Faustyny*, w: *Nieś światu ogień miłosierdzia*, red. J. Machniak, Kraków 2005, s. 126-128.

⁶ DM V, 7, AAS 72 (1980), s. 1203, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 107-108.

Człowiek wznosi się wtedy do Boga, ale gdy tylko zgrzeszy śmiertelnie, traci łaskę uświęcającą i miłość, gdyż odwraca się od Boga, którego przestaje miłować bardziej niż samego siebie. Jedynie miłosierdzie Boże utrzymuje w nim jeszcze wiarę i nadzieję, które staje się dla niego światłem ukazującym drogę. Dzięki temu światłu i tej nadziei, może on jeszcze zaufać nieskończonemu miłosierdziu i prosić o łaskę nawrócenia⁷.

1. Miłosierdzie Boże względem człowieka

Pan Bóg jest miłosierny we wszystkich swoich dziełach, co potwierdza psalmista, mówiąc: „Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła” (Ps 145, 9). Pierwszym dziełem stworzenia Boga jest świat, można więc wnioskować, że jest on również dziełem Bożego miłosierdzia i już w momencie jego stworzenia to miłosierdzie ma swój początek⁸.

1.1. Miłosierdzie Boże w stworzeniu

Bóg nie stworzył świata dla własnego zadowolenia. Nie jest on potrzebny do Jego radości czy szczęścia. Bóg wystarcza sobie sam. Kontemplacja Siebie jest Jego szczęściem, pokarmem, życiem i odpoczynkiem. To, co stworzył, nie pomnaża Jego nieskończonego piękna, życia i mocy. Bóg bez wątplenia stworzył świat dla człowieka, po to, aby stał się jego przejściowym domem, zanim wejdzie na wieki do domu Ojca⁹. Stworzenie świata i człowieka stanowi początek historii, która według zamiaru Bożego ma być historią zbawienia, czyli zmierzania do wyznaczonego przez Niego odwiecznego celu. Jest to więc także początek Bożego miłosierdzia.

Miłosierdzie, drugie imię miłości¹⁰, zostało zapoczątkowane przez samego Boga. Jego miłość jest pełna inwencji i wciąż od nowa zdolna do niespodzianek. Bóg stwarza wspaniały świat. Gwiazdy, kosmos, całość stworzenia muszą wprowadzić człowieka w najwyższe zdumienie. Rozumne współdziałanie sił, planowe uporządkowanie istot żyjących i ich części ciała wciąż zadziwiają człowieka i zachwycają¹¹. „Wielkie i godne podziwu są Twoje dzieła, Panie, Boże i Władco wszelkiego stworzenia” (Ap 15, 3). Bóg stworzył świat, jest jego miłosiernym Stwórcą.

Człowiek, biorca miłosierdzia, to najwspanialsze dzieło Boże, korona stworzenia. Został wywyższony ponad wszystkie inne istoty, a Bóg wybrał go i przeznaczył do panowania nad nimi, by czynił sobie ziemię poddaną¹². A jego stworzenie nie dokonało się tak samo jak innych istot. Tu zamiar Boga wyrażony jest

⁷ R. GARRIGOU – LAGRANGE, dz. cyt., s. 60.

⁸ M. SPOKOĆ, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, Białystok 2008, s. 14-15.

⁹ M. VALTORTA, *Poemat Boga – Człowieka, Księga Pierwsza*, Katowice 1998, s. 35.

¹⁰ DM V, 7, AAS 72 (1980), s. 1203, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 108.

¹¹ J. HEINZMANN, *Wiara jest przyjaźnią*, Kraków 2009, s. 68-73.

¹² W. TRILLING, *Stworzenie i upadek*, Warszawa 1980, s. 40-41.

słowa: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, Nam podobnego” (Rdz 1, 26). W ten sposób autor biblijny chciał obrazowo przedstawić uroczysty namysł Boga w obliczu kluczowego dzieła stwórczego. Tylko przy stwarzaniu człowieka Bóg zaczerpnął wzór ze świata wyższego, niebiańskiego, uczynił go bowiem na Boży wzór i Boże podobieństwo¹³. Godność człowieka jest zasygnalizowana również w ten sposób, że został on wymieniony jako ostatni, stanowiąc szczyt i koronę stworzenia, jego dopełnienie¹⁴. Grzegorz z Nyssy ujął to barwnym porównaniem, które mówi, że nie byłoby słuszne, gdyby władca i król ukazał się przed poddanyymi. Dlatego też Stwórcza wszechrzeczy przysposobił zawczasu jakby siedzibę królewską dla tego, kto miał rządzić i władać¹⁵.

Bóg uczynił cały wszechświat z myślą o nas. Przygotował ziemię, wspaniałe ją przyozdabiając i dając to wszystko, co jest nam potrzebne do życia. Podnosząc ludzi do stanu nadprzyrodzonego, darząc ich mianem swych przybranych dzieci, spośród wszystkich swych doskonałości objawił im najpierw swoje nieskończone miłosierdzie¹⁶. „Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła” (Ps 145, 9). Ojcowie Kościoła głównego motywu działania Bożego dopatrywali się przede wszystkim w Jego miłosierdziu¹⁷. Również św. Tomasz, Doktor Anielski, wskazywał na miłosierdzie Boże jako odwieczną doskonałość Stworzyciela, Odkupiciela i Uświęciela w Jego stosunku do stworzeń, a w szczególności do ludzi, przez którą Bóg wyprowadza stworzenia z nędzy i uzupełnia ich brak¹⁸.

Najbardziej fascynująca w stworzeniu jest pomysłowość Boga przekraczająca wszelkie wyobrażenia oraz hojność, z jaką wyposażył swoje stworzenie. Piękno objawione w stworzeniu już samo w sobie jest przesłaniem o miłości Boga do nas, o Jego miłosierdziu. Kochający bowiem obdarowuje umiłowaną osobę tym, co najlepsze, najpiękniejsze. A wszystko to z niesamowitą dobrotliwością, która jest miłosierdziem, co stwarza i daje¹⁹.

¹³ *Dzieci jednego Boga. Praca zbiorowa uczestników seminarium naukowego w Spertus College of Judaica w Chicago*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1991, s. 63.

¹⁴ M. WOJCIECHOWSKI, *Pochodzenie świata, człowieka, zła*, Częstochowa 2005, s. 30-32.

¹⁵ Dlatego też człowiek został wprowadzony na świat jako ostatni, nie jako coś bezwartościowego, odrzuconego na koniec, lecz po to, by być królem poddanych od zarania swojego istnienia. Grzegorz z Nyssy (*O stworzeniu człowieka*, Kraków 2006, s. 55-56) przytacza również przykład gospodarza, który nie wprowadza gościa do domu, zanim nie przygotuje posiłku, nie ozdobi i nie upiększy domu – tak samo bogaty i wspaniały Gospodarz naszej natury, ozdobiwszy dom wszelkim bogactwem i przygotowawszy urozmaiconą i obfitą ucztę, wprowadził człowieka, dając mu za zadanie nie zabieganie o to, czego nie ma, ale używanie tego, co już istniało.

¹⁶ M. Sopoćko, dz. cyt., s. 19.

¹⁷ Św. Augustyn mówił: „Wyznaję, Panie, że jesteś miłosierny we wszystkich dziełach swoich”, „Miłosierdzia Jego nie brakuje w żadnym dziele Jego”. Podobnie wyrażał się św. Jan Chryzostom: „Wszystko, co Bóg czyni, pochodzi z Jego miłosierdzia i łaskawości”, a św. Piotr Chryzolog dodawał: „Zginęłoby wszystko, co Bóg uczynił, gdyby nie miłosierdzie Boże”. Św. Bernard zaś mówił: „Bóg nie jest Ojcem sądów, ale tylko Ojcem miłosierdzia, a karanie pochodzi z nas samych”, za: M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga*, t. I, s. 14-15.

¹⁸ Św. TOMASZ Z AKWINU, *Summa theologica*, t. I, q. 21, a. 3, c.

¹⁹ M. Sopoćko, dz. cyt., s. 16.

W opisie stworzenia zawarte są podstawowe prawdy, które określają miejsce człowieka we wszechświecie i wobec Boga. Dlatego możemy odkrywać w nich miłosierdzie Ojca, który tak właśnie pomyślał świat i nie chciał, aby człowiek żył w nieświadomości co do swojego w nim miejsca. Tylko miłość może dopuścić drugiego do swoich tajemnic, szczególnie gdy przed doskonałym i wielkim Bogiem staje nieskończenie niższy od Niego, słaby i skłonny do grzechu człowiek.

1.2. Miłosierdzie Boże w Starym Przymierzu

Bóg jest Bogiem miłosierdzia, znaczy to, że był Nim od początku dziejów ludzkości naznaczonych piętnem zła i nieszczęścia. Dlatego też trzeba było, żeby Bóg ujawnił się zwłaszcza narodowi wybranemu jako taki właśnie²⁰, a objawienie miłosierdzia dokonało się w formie początkowej już w Starym Testamencie²¹. Bóg od zarania istnienia tego narodu objawiał się jako wspaniały nauczyciel miłosierdzia przez swoje czyny i słowa²² i stał się dla niego wzorem miłosierdzia, aby ten mógł Mu zawierzyć zarówno w nieszczęściach, jak i w akcie uświadamiania sobie własnego grzechu²³. Przez całe wieki pokazywał ludziom, jak stawać się i być miłosiernym. Lud Boży Starego Przymierza wyniósł szczególne doświadczenie miłosierdzia Bożego, nie tylko w aspekcie społecznym i wspólnotowym, ale także indywidualnym i wewnętrznym.

Już w Księdze Rodzaju możemy znaleźć pierwsze świadectwo o Bogu miłosiernym, który zapowiada klęskę Szatana pokonanego przez Niewiastę i jej potomstwo²⁴. Niektórzy teolodzy widzą także miłosierdzie Boże w wydaleniu człowieka z ogrodu Eden, przez co został pozbawiony ponownej okazji do wolnego i ryzykownego wyboru – zerwania owocu z drzewa życia, co okazałoby się jeszcze gorsze, gdyż utrwaliłoby jego grzeszny stan na zawsze²⁵. Idea miłosierdzia Bożego wyrażona przez nadzieję zbawienia zaczęła się coraz bardziej kształtować i rozjaśniać w świadomości ludzi z momentem powołania Abrahama, a potem w całej historii narodu wybranego, kiedy to Bóg jeszcze wyraźniej ujawniał swoją ekonomię zbawienia i realizował ją w życiu tego narodu²⁶.

Stary Testament wymienia często miłosierdzie jako przymiot Boga Izraela. W teofanii synajskiej objawił się On Mojżeszowi jako „Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie

²⁰ S. NAGY, *Objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię, nazywa się Jezus Chrystus*, w: *Miłość miłosierna*, red. J. Krucina, Wrocław 1985, s. 122.

²¹ K. HOŁA, *Teologiczno – dogmatyczne aspekty encykliki Dives in Misericordia*, w: *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II O Bożym Miłosierdziu Dives In Misericordia tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 131.

²² DM III, 4, AAS 72 (1980), s. 1186-1188, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 89-91.

²³ Tamże.

²⁴ J. WORONIECKI, *Tajemnica Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1948, s. 3.

²⁵ J. HOMERSKI, *Sprawiedliwość – miłość – miłosierdzie*, w: *Dives in misericordia*, red. S. Grzybek, M. Jaworski, Kraków 1981, s. 90 – 98.

²⁶ J. WORONIECKI, dz. cyt., s. 4.

pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia” (Wj 34, 6-7)²⁷. Znalazło to również szerokie i wymowne potwierdzenie w nauczaniu proroków będących sumieniem swojego narodu, ale przede wszystkim rzecznikami i wyrazicielami myśli samego Boga.

Izrael w istocie doświadczał tajemnicy Boga w dwojaki sposób. Po pierwsze, było to doświadczenie opieki, jaką kochający Ojciec roztaczał nad swym synem – narodem wybranym. Drugie doświadczenie to nieskończona łaskawość, która nieustannie przebacza i naprawia stale powtarzające się niewierności tego ludu. Ostatecznie zaś zawsze było to przekonanie, że Bóg jest Ojcem miłosierdzia, który miłuje Izraela miłością szczególnego wybrania i jeśli spotka się z pokutą i nawróceniem, to zawsze przebaczy mu grzechy²⁸.

Całe nauczanie Starego Testamentu o Bogu miłosiernym z jednej strony jest związane z egzystencjalnym doświadczeniem Izraela, a z drugiej z pedagogią pouczenia ludzi przez Boga otwierającego się na nich ze zrozumiałym nawiązaniem do ich przeżyć i sposobu rozumowania, związanych z warunkami ich egzystencji²⁹. Bóg jako najdoskonalszy pedagog pokazuje ludziom od samego początku ich istnienia, że mają być miłosierni, tak jak On zawsze był i jest miłosierny.

Zgłębiając tajemnicę Bożego miłosierdzia w Starym Testamencie, trzeba zwrócić również uwagę na relację człowiek – Bóg. Wzorowy stosunek Izraelity do jego Stwórcy opierał się na postawie zawierzenia, szczególnie w obliczu narastających trudności i nieszczęść, które dotyczyły zarówno całą wspólnotę, jak i poszczególne jednostki. Miłosierdzie Boże daje się niejako odkryć i poznać w doświadczeniach, w których ujawnia się ludzka słabość, bezradność czy niemoc. Ale także w nieposłuszeństwie i złości wobec Boga, kiedy człowiek po pewnej refleksji zaczyna dostrzegać, że pomoc w wydzwignięciu się z niedoli może znaleźć uciekając się jedynie do Jego przebaczącej dobroci i miłosierdzia³⁰.

W ostatnim etapie starotestamentalnego objawienia miłosierdzie jest ukazwane także jako postulat życiowy człowieka, który powinien naśladować Boga, okazując miłosierdzie bliźnim przez dobre uczynki. Księgi prorockie

²⁷ Warto zwrócić uwagę na to, iż miłosierdzie Jahwe zostało tu określone za pomocą trzech przymiotników: *oiktirmon*, *eleemon* i *polyeleos* oraz jednego rzeczownika: *eleos*. W LXX przymiotnik *oiktirmon* najczęściej wyrażał przymiot samego Boga, Jego delikatną, pełną miłości troskę o lud wybrany, troskę, która przybierała formę przebaczenia i konkretnej pomocy. Na określenie tego przymiotnika LXX oddawała dwa słowa hebrajskie: *hanan* – okazywanie łaski, wielkoduszność, życzliwe usposobienie, i *rahamim* – dobroć, tkliwość, cierpliwość, wyrozumiałość, gotowość przebaczenia. Pozostałe terminy – *eleemon*, *polyeleos* i *eleos*, odpowiadają hebrajskiemu rdzeniowi *heses*, który oznacza dobroć, życzliwość, miłość, wierność, łaskę. por. J. KUDASIEWICZ, *Miłosierdzie w ewangeliach*, w: *Jan Paweł II Dives in Misericordia Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 69-70.

²⁸ S. NAGY, dz. cyt., s. 122.

²⁹ S. NAGY, dz. cyt., s. 123.

³⁰ J. HOMERSKI, *Dialog z Bogiem miłosierdzia*, w: *Jan Paweł II Dives in Misericordia Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 63.

i dydaktyczne mocno podkreślają ten fakt. Miłosierdzie Boże winno być odzwierciedlone w życiu i postępowaniu człowieka. Został on jakby zaproszony do szkoły miłosierdzia, aby patrząc na Boga, starał się Go naśladować i przez uczynki miłosierdzia okazywał pomoc bliźnim będącym w potrzebie³¹.

1.3. Miłosierdzie Boże w Nowym Przymierzu

Jeśli księgi Starego Testamentu na różny sposób ukazywały miłosierdzie Boga przez natchnione słowo Boże, to w historycznym momencie to odwieczne Słowo Boże staje się ciałem, nadając miłości Bożej kształty ludzkie. Miłosierna miłość Boga objawia się w realny, już całkowicie widoczny dla oczu sposób, w osobie Jego Syna, Jezusa Chrystusa³², który bez wątpienia jest największym wzorem miłosierdzia Bożego. W Chrystusie bowiem otrzymało ono ostateczne znaczenie nie tylko przez to, że On mówi nam o nim i tłumaczy je przez porównania i przypowieści, ale również przez to, że sam wciela je i uosabia. On bowiem na nowo przypominał tę prawdę, a następnie poparł osobistymi czynami³³. Bóg-człowiek, Jezus Chrystus, jadał z grzesznikami, uzdrawiał, wyrzucał demony, pochylał się nad chorymi i cierpiącymi, aż w końcu stał się radykalnym i bezwarunkowym objawieniem Bożego miłosierdzia, gdy przyjął krzyż. Heroicznym szczytem nauki miłosierdzia stała się z pewnością bolesna męka i śmierć Syna Bożego, przez co w wyjątkowy sposób nadał jej niepodważalną wiarygodność.

W Nowym Testamencie miłosierdzie niebieskiego Ojca znajduje urzeczywistnienie i wcielenie już całkowicie w osobie Jego Syna Jezusa Chrystusa. Jezus ponownie zaprasza człowieka do naśladowania Boga, mówi: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). W swym programowym Kazaniu na górze zachęcał do praktykowania miłosierdzia względem bliźnich na wzór swojego Ojca, co powinno wyrażać się w unikaniu sądzenia i potępienia bliźnich, w przebaczeniu i szczodrym obdarowywaniu³⁴. Szczególnie jasno i wyraźnie zostało to ukazane w przypowieściach. Jezus objawił tu Boga jako Ojca pełnego dobroci, miłości i przebaczenia, a także pouczał, że człowiek ma naśladować tę dobroć i miłość Boga, okazując współczucie i czynną pomoc swoim bliźnim³⁵. Uczniowie winni być miłosierni, tak jak ich Ojciec w niebie jest miłosierny, oraz powinni litować się, jak pan z przypowieści o nielitościwym dłużniku ulitował się nad swym sługą (Mt 18, 23-35). Idea naśladowania Boga występuje w dwóch ujęciach: w Ewangelii Mateusza został zachowany logion wzywający do naśladowania doskonałego Boga, natomiast Łukasz w miejscu paralelnym mówi o naśladowaniu miłosiernego Ojca³⁶.

³¹ R. UKLEJA, *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie*, Wrocław 2000, s. 36.

³² Tamże, s. 43-44.

³³ J. WORONIECKI, dz. cyt., s. 37.

³⁴ J. KUDASIEWICZ, *Miłosierdzie w słowach i czynach Jezusa*, w: *Dives in misericordia*, s. 103, 108.

³⁵ R. UKLEJA, dz. cyt., s. 47.

³⁶ W Ewangelii Mateusza nie można mówić w znaczeniu ścisłym o naśladowaniu Boga. Odniesienie do Boga przymiotnika *doskonały* (*teleios*) jest pewnego rodzaju antropomorfizmem polegającym na przypisywaniu Bogu doskonałości ludzkiej. Ujawnia się tu postawa Mateusza

Miłosierdzie Ojca postuluje i zakłada miłosierdzie dzieci, ale nie pozostawia ich samych sobie. „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Bóg dał nam nauczyciela miłosierdzia, Jezusa Chrystusa, który stał się dla ludzi wzorem miłosiernej miłości wobec drugich, gdyż zstąpił na samo dno ludzkiej biedy, litując się nad grzesznymi ludźmi³⁷. Miłosierdzie uczniów Jezusa winno mieć w sobie coś z miłosierdzia samego Jezusa, bowiem właśnie w Jego nauczaniu i czynach najpełniej zajaśniała tajemnica miłosierdzia. Ewangelie przytaczają ogromną liczbę przykładów, w których Jezus jest ukazany jako wspaniały wzór miłosierdzia. To uzdrowienia fizyczne, duchowe, to odpuszczanie grzechów, wyrzucanie złych duchów, ale i zwyczajne proste spojrzenie na człowieka, wzruszenie się jego losem i pełne miłości wczucie w jego sytuację³⁸.

We wszystkich swoich dziełach Jezus objawił swoim uczniom miłosierną miłość samego Boga. Człowiek otrzymał najlepszego nauczyciela: Boga-człowieka, ale i zadanie do wykonania: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Patrzac na Jezusa i naśladowac Go, człowiek uczy się postawy miłosierdzia.

2. Nadzieja życia wiecznego w Miłosierdziu Bożym

Pan Bóg uczynił człowieka na swój obraz i podobieństwo (Rdz 1, 26). Oznacza to, że serce człowieka było podobne do serca Boga, który cały jest miłością i miłosierdziem. Bóg nieustannie kocha. Na tej prawdzie pierwsi ludzie w raju budowali swoje szczęście³⁹. Biblijny opis tego raju ujmuje jedynie w niewielkim stopniu prawdę o wielkiej i cudownej rzeczywistości stworzenia. Szczęście, do którego człowiek został stworzony, opierało się na wspaniałej, intymnej relacji, jaka łączyła go ze Stwórcą, na tym, że człowiek przeżywał Boga jako Ojca, jako miłość i miłosierdzie⁴⁰. Życie człowieka cechowała harmonia i głęboka radość. Jednak przez wkroczenie diabła, który jest zabójcą i ojcem kłamstwa, sytuacja zmieniła się diametralnie. Serce człowieka zostało jakby zatrute jadem kłamstwa, co zapoczątkowało wielką tragedię dla całego rodzaju ludzkiego⁴¹. Człowiek popełnił grzech.

jako moralisty, który w sposób szczególny interesuje się człowiekiem i jego obowiązkami religijno-moralnymi. W Ewangelii Łukasza przymiotnik *miłosierny* (*oiktirmon*) oznacza, idąc za LXX, przymiot samego Boga, Jego delikatną i pełną miłości troskę o swój lud. W kontekście biblijno-judaistycznym logion Łukasza nabiera głębokiego znaczenia teologicznego. Zawarty jest w nim imperatyw naśladowania Boga w Jego najbardziej charakterystycznych atrybutach. Łukasz proponuje uczniom Jezusa naśladowanie przymiotu Boga w pełnym tego słowa znaczeniu. por. J. KUDASIEWICZ, *Miłosierdzie w ewangeljach*, s. 75-77.

³⁷ DM II, 3, AAS 72 (1980), s. 1182-1184, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 85-87.

³⁸ J. KUDASIEWICZ, *Miłosierdzie w ewangeljach*, s. 81.

³⁹ H. DZIADOSZ, *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, Kraków 1999, s. 20.

⁴⁰ Tamże, s. 19.

⁴¹ Tamże, s. 20.

2.1. Boża odpowiedź na grzech człowieka

Przez grzech harmonia pierwotnej sprawiedliwości – przewidziana dla człowieka w zamyśle Bożym – została utracona. W sercu człowieka zmarło zaufanie do Stwórcy⁴². Grzech oderwał go od Boga, tzn. od źródła swojego życia. Ale mimo to pragnienie życia i chęć nieustannego poszukiwania go pozostały w człowieku na zawsze. Jednak, niestety, bardzo często poszukuje on tego życia w różnych namiastkach istnienia, w czymś, co – jak mu się wydaje – zastąpi Boga⁴³. W ten sposób nigdy nie zazna szczęścia, wręcz przeciwnie – będzie rodził się w nim lęk i frustracja.

Każdy człowiek potrzebuje więc miłosierdzia, bo jest grzeszny. Już starotestamentalny Izraelita wołał: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!” (Ps 51, 3). Grzech budził u niego świadomość zlekceważonych przykazań Bożych, a niekiedy nawet złamanego przymierza. Zawsze jednak oceniany był jako zniewaga wyrządzona dobremu Bogu przez niewdzięcznego człowieka⁴⁴.

Nie tylko człowiek Starego Testamentu popełniał grzechy i niewierności. Także i dziś bardzo często człowiek odwraca się od Boga. Jego natura jest zraniona przez grzech pierworodny i dlatego bardziej skłonna do zła niż do dobra. Już św. Paweł pisał: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19). Grzech pociąga za sobą niewolę pod panowaniem tego, który ma władzę śmierci, to jest diabła⁴⁵. Każdy grzech nie tylko obraża Boga, ale i zostawia ranę w samym człowieku. Nawet grzech powszedni w pełni dobrowolny, gdy nie został odrzucony, jest jak trucizna, która choć nie zabija natychmiast, to jednak powoli i systematycznie zadaje śmierć⁴⁶.

Grzech odbiera człowiekowi nadzieję, a wraz z nią odchodzi radość. Pozostaje smutek, który może przybierać najrozmaitsze postaci w zależności od rodzaju i powagi grzechu: przykrość, ból, gorycz, niezadowolenie, przygnębienie⁴⁷. Nasze serce i nasza mentalność zostały spustoszone przez grzech. Współczesny człowiek jest przygnębiony brzemieniem winy, co wynika z odrzucenia miłości⁴⁸. Grzech śmiertelny gubi duszę, zabijając w niej życie nadprzyrodzone⁴⁹. Przez przemoc, nienawiść i wynikające z tego niebezpieczeństwo zagrożenia życia i zdrowia, człowiek zaczyna się słusznie lękać. Obok świadomości zagrożenia biologicznego rośnie świadomość zagrożenia jeszcze bardziej bolesnego, związanego

⁴² KKK 397.

⁴³ H. DZIADOSZ, *Miłosierdzie Boże*, s. 23.

⁴⁴ S. GRZYBEK, *Miłosierdzie Boże w Starym Testamencie*, w: *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II O Bożym Miłosierdziu Dives in Misericordia tekst i komentarz*, s. 88.

⁴⁵ KKK 407.

⁴⁶ R. GARRIGOU – LAGRANGE, dz. cyt., s. 345.

⁴⁷ R. KOSTECKI, dz. cyt., s. 55.

⁴⁸ *Bóg, Ojciec Miłosierdzia*, red. Komisja Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1998, s. 85 – 86.

⁴⁹ R. KOSTECKI, dz. cyt., s. 200.

z godnością osoby, z jej wewnętrznym prawem do prawdy i do wolności⁵⁰. Niepokój sięga samej istoty człowieka, jego istnienia w świecie, jego przyszłości, jakichś decydujących rozstrzygnięć, które zdają się stać przed całym rodzajem ludzkim⁵¹. Człowiek, mimo iż próbuje walczyć, w rezultacie jest pogrążony w swoim nieszczęściu i udręczeniu, z którego sam najczęściej nie potrafi się wydostać. Duchowa atmosfera poczucia bezsensu życia, silny egoizm oraz niechęć przed uznaniem Boga często prowadzą do najgorszego, nawet do samobójstwa⁵².

Miłosierny Bóg nigdy jednak nie opuścił swojego ludu. Choć brzydzi się grzechem, nigdy nie odrzuci grzesznika. Nie pragnie śmierci występnego. Oddał bowiem wszystko, nawet własnego Syna, by grzesznik nawrócił się i miał życie (Ez 18, 23; 33, 11; J 3, 17). W historii zbawienia wytrwale formował go przez proroków w nadziei zbawienia, w oczekiwaniu nowego i wiecznego Przymierza przeznaczonego dla wszystkich ludzi⁵³. I choć na zewnątrz miłosierdzie mogło wyglądać jak oznaka słabości Boga, Jego chwiejności, nigdy nimi nie było. Było zaś od wieków wyrazem majestatu i potęgi Boga, który może ukarać, ale nie karze; może unicestwić, ale nie unicestwia; może posłać do Szeolu, ale nie posyła; który nigdy nie odrzuci człowieka⁵⁴. Bóg jest bowiem łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskawości, litujący się nad każdą ludzką niedolą (Jon 4, 2).

Ostateczną odpowiedzią na ludzką słabość i grzech jest przyjście Jezusa, który umierając na krzyżu, zadał śmierć śmierci, sprzymierzonej z grzechem od początku dziejów człowieka⁵⁵. Jezus zupełnie dobrowolnie zjednoczył się z ludzkim losem i to wyłącznie dla sprawy człowieka – dla prawdy i miłości. Właśnie ze względu na nasze grzechy cierpiał mękę i krzyż. Stał się grzechem (2 Kor 5, 21), aby wyrwać nas ze smutku i przywrócić nam prawdziwą radość. „Bóg w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo nas zrodził do żywej nadziei” (1 P 1, 3). Misterium paschalne stanowi więc szczytowy punkt urzeczywistnienia się miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka i przebaczyć mu jego grzech⁵⁶. Nie wolno człowiekowi tracić nadziei, wiedząc o tym, że Chrystus umarł na krzyżu, który stał się najgłębszym ukłonem Bóstwa w stronę człowieka⁵⁷. To jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka po to, by zaleczyć, przebaczyć, obdarzyć miłością, darować nowe, lepsze życie⁵⁸.

⁵⁰ DM VI, 11, AAS 72 (1980), s. 1213, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 117-118.

⁵¹ Tamże, AAS 72 (1980), s. 1214-1215, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 119.

⁵² W. MIZIOLEK, *Duchowy kryzys współczesnego świata*, w: *Wobec tajemnicy Bożego miłosierdzia*, Poznań 1991, s. 17.

⁵³ KKK 64.

⁵⁴ S. GRZYBEK, dz. cyt., s. 89.

⁵⁵ DM V, 8, AAS 72 (1980), s. 1203-1204, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 108-109.

⁵⁶ DM V, 7, AAS 72 (1980), s. 1201, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 106.

⁵⁷ H. WITCZYK, *Bóg nieskory do gniewu – Bogaty w miłosierdzie (Ps 103)*, w: *Miłosierdzie Boże – dla kogo?*, red. H. Witczyk, Kielce 2003, s. 81-98.

⁵⁸ Tamże.

Nie grzeszyć, ale grzechem się stać – to jest właśnie tajemnica krzyża, ów paradoks spotkania się grzechu i Boga w ludzkim sercu, które jest równocześnie sercem Bożym, bo jest sercem Jezusa. To właśnie w Chrystusie, za cenę Jego ofiary, została wymierzona sprawiedliwość grzechowi i śmierci. Jezus mógł nas potępić i odrzucić, miał sprawiedliwy powód. Ale na drodze do tego stanęło miłosierdzie, czyli miłość, która wychodzi na spotkanie grzechu i śmierci⁵⁹. Jezus stał się troskliwym przyjacielem dla każdego grzesznika. Trzeba było jednak zapłacić za to wysoką cenę, ale tylko Jego śmierć mogła skutecznie zadać śmierć śmierci⁶⁰.

Jeśli człowiek będzie umiał odstąpić od zła i skierować swoje oczy ku Bogu, to żadna ludzka słabość nie zdoła zgasić w nim płomienia Bożej miłości, którą cechuje niezachwiana wierność⁶¹. Bóg jest miłosierny, litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność (Wj 34, 6). Współczuje człowiekowi pogrążonemu w życiowej udręce i nigdy nie pozostawi go samego. Bóg jest miłością i dlatego umiłował nas jako pierwszy. To On ma inicjatywę miłowania. Ukochał swoje stworzenie, które wobec Jego nieskończoności jest niegodne wszelkiej miłości. Miłość Boga do człowieka nie ma racji bytu, a jednak Bóg nas kocha i pragnie naszego szczęścia⁶².

2.2. Boża odpowiedź na ludzkie pragnienie szczęścia

W sercu człowieka zapisane jest niewyczerpane, nieskończone pragnienie szczęścia i miłości. Przyszło ono razem z nim na świat i na wieki jest zrosnięte z ludzkim jestestwem. I dopóki człowiek nie zaspokoi go w sposób całkowity, nigdy go nie opuści. „Niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”⁶³. Głód szczęścia jest motorem ludzkiej działalności, obejmuje wszystkich i wszystkie czasy. Tęsknotą za szczęściem jest płacz dziecka, zapal młodzieńca dążącego do wyśnionego ideału, ale i walka z trudnościami człowieka dojrzałego⁶⁴. Każde działanie naszej woli ukierunkowane jest na ten sam cel, a jest nim szczęście. Wszystko, co nim nie jest, jest nam obce. Bycie niezadowolonym z rzeczywistości i wciąż smutnym jest postrzegane nawet jako grzech chrześcijanina⁶⁵. Szczęście ma wyraźną władzę nad naszym sercem, jest dla nas niczym prawo⁶⁶. Głód szczęścia ma w sobie coś z nieskończoności. Człowiek dąży do dobra, którym jest szczęście, a ponieważ jest ciągle nieskończony w swej pojemności i potencjalności, usiłuje zdobyć dobro bez końca, bez granic. Wola osiąga to szczęście kropelka po kropelce, gdziekolwiek je widzi, tam zdąży, chociaż pozostanie

⁵⁹ DM V, 8, AAS 72 (1980), s. 1203-1204, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 108-109.

⁶⁰ Tamże, AAS 72 (1980), s. 1204, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 108

⁶¹ S. NAGY, dz. cyt., s. 124.

⁶² L. LAVAUD, *Poznanie miłości*, „Communio” 2 (2006), tłum. L. Balter, s. 23-24.

⁶³ AUGUSTINUS, *Confessionum libri tredecim*, I, 1, NBA 1, 4: „[...] inquietum est cor nostrum, donec requiescat in te”, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1996, s. 23.

⁶⁴ R. KOSTECKI, dz. cyt., s. 19-20.

⁶⁵ W. STINISSEN, *Prosta droga do świętości*, tłum. J. Iwaszkiewicz, Poznań 2001, s. 204.

⁶⁶ W. TATARKIEWICZ, *O szczęściu*, Kraków 1949, s. 376 nn.

zawsze niespokojna, dopóki nie stanie w obliczu Nieskończoności⁶⁷. Dobra stworzone nigdy nie zaspokoją naszych potrzeb. Dopiero gdy spotkamy się z Dobrem Nieskończonym w niebie, będziemy całkowicie nasyceni.

Człowiek stoi zatem na rozdrożu. Z jednej strony czuje nieodparte pragnienie szczęścia i dobra, z drugiej zaś zmierza ku złu, upada i grzeszy. Bóg nie mógł pozostać wobec tego obojętny. Tak bardzo nas umiłował, iż zapragnął dać nam wszystko, i dlatego posłał na świat swojego jedyne Syna, Jezusa Chrystusa (J 3, 16). Przez Jego powstanie z martwych „na nowo nas zrodził do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiednącego, które jest zachowane dla nas w niebie” (1 P 1, 3-4). Tu, na ziemi, nie możemy spodziewać się szczęścia doskonałego.

Dlatego też, choć w tym życiu trzeba nam jeszcze wiele wycierpieć, żaden chrześcijanin nie może tracić nadziei i radości. Słodki jest Pan, słodkie jest Jego jarzmo, a brzemie lekkie (Mt 11, 30). Taka radość jest nawet obowiązkiem życia chrześcijańskiego. Cierpienie u miłujących Boga staje się źródłem radości, gdyż zbliża do Boga i zapewnia obfitą zapłatę w niebie⁶⁸. Życie człowieka już na ziemi staje się życiem z Bogiem. I nie jest to życie ani banalne, ani bezsensowne. „Łaską bowiem jesteśmy zbawieni przez wiarę” (Ef 2, 5). Życie człowieka jest przepełnione nadzieją, wszystko ma w nim sens. Zarówno radości, jak i cierpienia prowadzą do jedyne i najwyższego szczęścia, do którego jesteśmy powołani i które mamy już zapewnione – do zbawienia.

2.3. Nawrócenie – odpowiedź człowieka na Boże miłosierdzie

Człowiek potrafi błędnie kochać i źle wybierać. Jego serce jest ślepe i trzeba je poddać oczyszczeniu i przemianie, aby wiedziało, co jest godne miłości. W nim jednak jest wyryte pragnienie dobra i należy je poddać Bogu po to, by je nieustannie formował⁶⁹. Tym poddaniem serca Bogu jest nawrócenie. To ono sprawia, że nasza wiara nie jest czymś statycznym, ale może podlegać procesowi ciągłego pogłębiania się. Nawrócenie to zmiana sposobu myślenia, która musi się wyrażać na zewnątrz w postaci przemiany naszej postawy. W całym tym procesie następuje odwrócenie się od zła i to nie tylko od samych grzechów, ale przede wszystkim od ich źródła, jakim jest nieuporządkowana miłość własna.

Po odwróceniu się od zła trzeba jeszcze skierować się ku dobru, czyli ku Bogu⁷⁰. Źródłem naszej skruchy ma być pragnienie powrotu do cierpliwego bez granic Boga⁷¹. Konieczna jest wiara w Jego moc przebaczenia. Trzeba otworzyć swoje serce i dostrzec tę ogromną głębię Bożej miłości, która nie cofa się przed

⁶⁷ K. MICHALSKI, *Między heroizmem a bestialstwem*, Kraków 1949, s. 42.

⁶⁸ R. KOSTECKI, dz. cyt., s.30.

⁶⁹ *Ćwiczenia duchowe w życiu codziennym, tydzień trzeci i czwarty*, w: *W cierpieniu i chwale*, red. W. Gryzłó, Kraków 2001, s. 69.

⁷⁰ T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 2001, s. 73.

⁷¹ F. MACHARSKI, *Ufność – odpowiedź na miłosierdzie Boże*, w: *Miłość miłosierna*, red. J. Krucina, Wrocław 1985., s. 22.

wstrząsającą ofiarą Syna, aby uczynić zadość wierności Stwórcy i Ojca wobec ludzi stworzonych na Jego obraz i od początku w tym Synu wybranych do łaski i chwały⁷². Człowiek odkrywa niezgłębiłą wielkość Bożego miłosierdzia szczególnie wtedy, kiedy uświadamia sobie swój grzech i zło, jakie jest jego skutkiem. Przyjmując odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty, dotyka odwiecznej miłości objawionej w Krzyżu. W ten sposób spotkanie z tajemnicą Bożego miłosierdzia staje się początkiem nawrócenia i odnowy duchowej.

Chrystus zmartwychwstał, a to znaczy, że nie ma życia, które byłoby zaprzepaszczone, ani nie ma takiego zła, które pozostałoby na zawsze złem ostatecznym. Bóg nawet z największej naszej winy może uczynić winę szczęśliwą⁷³, która w świetle wiary będzie nam zawsze przypominała i pokazywała, jak bardzo kocha nas Ten, który za nas umarł i zmartwychwstał.

Bóg więc upodobał sobie w przebaczeniu. Gorąco i z wielką miłością woła do nas na kartach Ewangelii: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy obciążeni i utrudzeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Serce Jezusa otwarte i gotowe przebaczyć najgorszy grzech, cierpliwie czeka na grzesznika w sakramencie miłosierdzia – sakramencie pokuty i pojednania. To wielka i przeobfita tajemnica. Przeobfita, ponieważ tak jak całe miłosierdzie Boże jest nieograniczone, tak i w sakramencie pokuty Bóg nie stawia żadnych granic. Nie ma grzechu, którego by nie przewyższyło miłosierdzie Boże świadczone w tym sakramencie⁷⁴.

Nasz Pan jest miłosierny i życzliwy, nieskory do gniewu i bogaty w miłosierdzie (Ps 103). A bogactwo tego miłosierdzia jest lekarstwem na grzech człowieka. Lekarstwem, które skutecznie leczy, zwycięża grzech i nieprawość człowieka. Miłosierna miłość Boga wobec grzesznika jest miłością na wieki. Bóg nie gniewa się na niego, jest cierpliwy. Miłosierdzie Boże nie tylko uzdrawia grzesznika, ale również uśmierza gniew Jahwe, tak że Bóg przestaje być srogim i rozgniewanym Sędzią, a staje się dobrym i miłującym Ojcem⁷⁵. Bóg nie ma względu na osobę i na wielkość grzechu, On odpuszcza wszystkie nasze winy⁷⁶. Nasze grzechy nie stanowią dla Niego żadnej przeszkody, wręcz przeciwnie, każdy grzech może stać się okazją powrotu do Ojca⁷⁷. Bóg daje szansę każdemu, niepomny doznanych zranień, wciąż i na różne sposoby otwiera przed człowiekiem swoje serce.

Trzeba więc stale podejmować wysiłek wewnętrznej przemiany, gdyż z pewnością nigdy nie zabraknie nam Bożej łaski do niej potrzebnej. Ogromną i niezastąpioną pomocą w pracy nad swoim wnętrzem jest sakrament pokuty i pojednania,

⁷² DM V, 7, AAS 72 (1980), s. 1199-1200, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 104.

⁷³ *Felix culpa* – wina szczęśliwa, mówi o niej tekst *ofertorium* dawnej liturgii mszalnej: „Boże, któryś godność natury ludzkiej cudownie stworzył, a jeszcze cudowniej naprawił”. por. T. DAJCZER, dz. cyt., s. 74.

⁷⁴ S. SMOLEŃSKI, *Przyjdźcie do mnie wszyscy*, w: *Tajemnica Bożego miłosierdzia*, red. W. Otto-Weissowa, Kraków 2000, s. 389.

⁷⁵ *Gniew Boży* to inaczej mówiąc groźna i wyniszczająca sytuacja, stan, w jakim znalazł się z własnej woli grzesznik. por. H. WITCZYK, dz. cyt., s. 87.

⁷⁶ H. WITCZYK, dz. cyt., s. 81-98.

⁷⁷ H. DZIADOSZ, dz. cyt., s. 95.

który nie tylko uwalnia nas od grzechów ciężkich i leczy z grzechów powszednich, ale równocześnie wprowadza do szkoły miłosierdzia, jaką Chrystus nam daje przykładem swego życia. Stajemy bowiem wtedy wobec Jezusa najmiłosierdniejszego i musimy rozliczyć się z miłosierdzia naszych myśli, słów oraz stylu codziennego zachowania. Bóg nie pozostawia jednak człowieka samego, nie opóźnia łaski, nie czerpie radości z naszej grzechowej nędzy. Gdy tylko jest w nas odrobina skruchy, od razu wesprze nas swoją miłosierną mocą, byśmy mogli się nawracać i wzrastać w życiu wewnętrznym, w postawie zawierzenia Mu i miłosierdzia wobec bliźnich⁷⁸. Taka postawa jest najpiękniejszą odpowiedzią, jaką człowiek może dać swojemu miłosiernemu Panu.

Nawrócenie i uświęcenie jest dziełem Boga, ale nigdy nie może się odbyć bez naszej dobrej woli. Jeżeli człowiek zgodzi się, by Bóg przemienił jego serce, przebaczenie Boże staje się wtedy ogromną mocą, która przewyższa każdy grzech i każdą ludzką słabość. Daje siłę do tego, by wstać i zacząć od nowa. Wszystko to jest dziełem miłości, jaką człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga został obdarzony w odwiecznym Bożym zamierzeniu⁷⁹. A Bóg nas tak bardzo ukochał, że nawet z największego grzechu, z największej życiowej porażki zawsze stara się wyciągnąć dla nas dobro⁸⁰.

3. Udział człowieka w miłosierdziu Boga

Uwielbienie Boga miłosierdzia dokonuje się w Jezusie Chrystusie, który w całej pełni objawia nam tajemnicę swojego Ojca. Na prośbę Filipa, jednego z dwunastu Apostołów, by pokazał im Ojca, Jezus spokojnie odpowiada: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 8-9). Ale dzieło Jezusa nie zatrzymuje się na objawianiu Boga. On także wielbi Go całym swoim życiem: pracą, modlitwą, nauczaniem i posłuszeństwem woli Ojca aż po śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Jest to wspaniała nauka dla każdego człowieka, jak rozpoznawać obecność Boga we wszystkich wydarzeniach życia, w radościach i smutkach, a nawet w strasznym cierpieniu i w śmierci⁸¹.

⁷⁸ S. SMOLEŃSKI, *Wewnętrzna przemiana*, w: *Tajemnica Bożego miłosierdzia*, red. W. Otto-Weisowa, Kraków 2000, s. 394-395.

⁷⁹ DM V, 7, AAS 72 (1980), s. 1201-1202, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 106.

⁸⁰ Natura człowieka jest słaba i skłonna do grzechu. Przez grzech zostaje zachwiana harmonia między Bogiem a Jego stworzeniem, ale jest to również otwarcie się na perspektywę Bożego miłosierdzia. Człowiek został stworzony przez Boga z miłości i do tej miłości także został powołany. Miłość gwarantuje i zakłada szczęście, a największym szczęściem dla człowieka jest życie z Bogiem. Nie tylko w niebie, ale i tu, na ziemi, mimo cierpienia i zła, to życie jest zawsze głęboko radosne i pełne nadziei. Miłosierdzie Boże jest bowiem w stanie wybaczyć człowiekowi najgorszy grzech. Miłosierne przebaczenie staje się wtedy ogromną mocą, by codziennie na nowo powstawać i rodzić się do życia z Bogiem.

⁸¹ *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w lagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum*, red. J. Machniak, Kraków 2003, s. 38.

W akcie uwielbienia człowiek wpatrujący się w miłosierdzie Boga, odkrywa prawdę o sobie i swoim życiu. To uwielbienie znajduje pełną realizację dopiero w miłości. Niepokojne, pełne zwątpienia i cierpienia ludzkie serce, tak często zagubione w obliczu wielorakich przejawów zła w świecie, musi skierować się w stronę Bożego miłosierdzia⁸². Człowiek, aby nie zatracić swojego życia, musi z Bogiem współpracować. Współpraca ta będzie konkretyzować się w rzeczach codziennych, w przystępowaniu do sakramentów świętych, ale i w modlitwie o miłosierdzie oraz w kulcie i czci wobec Boga.

Serce człowieka w odwiecznym zamyśle Boga zostało przystosowane i przygotowane do przyjęcia i do czynienia miłosierdzia⁸³, do tego, by patrzeć na innych i kochać ich tak jak Bóg. Najpierw realizuje się to w odniesieniu do samego Chrystusa. Jego męka i śmierć na krzyżu były bowiem bardzo szczególnym objawieniem miłosierdzia Boga, które miało pobudzić człowieka do miłosierdzia wobec Jego własnego Syna, wobec Ukrzyżowanego⁸⁴. Pobity, zeszpecony Jezus puka do ludzkiego serca, starając się wyzwolić z niego miłość. Przyjęcie Go nie jest tylko aktem solidarności z cierpiącym Synem Człowieczym, ale także swego rodzaju miłosierdziem⁸⁵. W ten sposób człowiek zostaje zaproszony w świat Bożego miłosierdzia. Jego godność zostaje uszanowana i podniesiona, skoro doznając miłosierdzia, jest jednocześnie tym, który miłosierdzie okazuje⁸⁶.

Prawdziwe doświadczenie miłości miłosiernej musi więc zrodzić w człowieku pragnienie czynienia miłosierdzia wobec potrzebujących. Każde mocne doświadczenie, angażujące w sposób istotny całego człowieka, pociąga za sobą potrzebę dzielenia się nim. Z pewnością doświadczenie Bożego miłosierdzia zestawione z doświadczeniem naszej nędzy i słabości, powinno zaowocować we wspaniałe czyny miłości miłosiernej względem naszych bliźnich. Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż orędzie miłosierdzia byłoby niepełne, gdyby zabrakło w nim wezwania do czynienia miłosierdzia. Bóg bowiem właśnie przez konkretne czyny człowieka pragnie objawiać światu swoje miłosierdzie⁸⁷.

Ludzkie uczucia i altruistyczne dążenia w naszych sercach i sumieniach to najczęstsze czynniki rodzące miłość⁸⁸. Ale i one muszą mieć swoje źródło. Jest nim sam Bóg Ojciec, dawca życia i wszystkiego, co dobre i piękne. Miłość i miłosierdzie bez odniesienia do Boga tracą swój prawdziwy, głęboki sens i stają się jedynie płytką filantropią. Więcej, jeżeli odrzuci się Stwórcę człowieka, wówczas miłość ludzka traci fundament. Również w tym aspekcie dokonuje się wymiana miłosiernej miłości. Jeżeli bowiem Bóg jest ostatecznym źródłem ludzkiej miłości, to z drugiej strony ludzka miłość jest drogą do Boga. Do doświadczenia miłości

⁸² Tamże.

⁸³ DM V, 8, AAS 72 (1980), s. 1205-1206, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 110-111.

⁸⁴ Tamże, AAS 72 (1980), s. 1205, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 110.

⁸⁵ Tamże, AAS 72 (1980), s. 1205-1206, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 110-111.

⁸⁶ Tamże, AAS 72 (1980), s. 1205-1206, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 110.

⁸⁷ *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu*, s. 23.

⁸⁸ S. KLIMASZEWSKI, *Największa jest miłość*, Warszawa 2005, s. 107.

Boga, Jego nieskończonej czułości i delikatności, nie dochodzimy inaczej, jak właśnie wychodząc z doświadczenia miłości każdego człowieka⁸⁹.

Przez apostołstwo miłosierdzia każdy człowiek może stać się narzędziem Bożego miłosierdzia, może swoim życiem objawiać światu miłosierdzie, gdyż tylko w miłosierdziu Boga świat może znaleźć pokój, a człowiek szczęście⁹⁰. Trzeba więc na początku w to miłosierdzie mocno uwierzyć, by potem móc je głosić oraz czynić.

Kluczem do rozumienia miłosiernej miłości Boga jest z pewnością doświadczenie miłości objawionej w Jezusie Chrystusie. Jeżeli człowiek wierzy w Boga i autentycznie żyje swoją wiarą, to niezależnie od tego, co robi i gdzie żyje, zawsze będzie dążył do poznawania, miłowania i naśladowania Jezusa. Tak zbudowane jest serce człowieka, które jeżeli nie będzie kochać, zacznie karłowacieć, do tego stopnia, że w końcu kochać nie będzie już nawet umiało. Każdy człowiek pragnie kochać i być kochanym. Ale to pragnienie nie ogranicza się tylko do miłości ludzkiej. Człowiek potrzebuje czegoś więcej – miłosiernej i litościwej miłości Boga, swojego Stwórcy. Tak jak u chciwca wielkie jest pragnienie pieniędzy, a u ambitnego pragnienie zaszczytów, do tego stopnia, iż jeden i drugi zakochani są do szaleństwa i przemierzają świat z krańca na kraniec, aby zdobyć to, czego pragną, podobnie jest z pragnieniem miłości Bożej, jakie rodzi się w duszy człowieka wiary. Podobnie, ale niepomernie więcej, gdyż pragnienie miłości Bożej pochodzi z godniejszej przyczyny i zmierza do wyższego celu⁹¹.

Heroiczna nadzieja nie zamyka się tylko w pewności, ale przejawia się w ufnyim zdaniu się na Opatrzność i wszechmocną dobroć Boga⁹². Z pewnością ufnością jest każde miłosne zwrócenie się do Boga. Człowiek zwraca się do Niego, bo On jest miłosierny. A to, że się zwraca, znaczy, że ufa Jego miłosierdziu, że odpowiada mu w sposób pozytywny. Ufność miłosierdziu Bożemu to warunek podstawowy, najbardziej istotny. Do tego stopnia, iż możemy powiedzieć, że oddać cześć miłosierdziu Bożemu, to zwrócić się z ufnością do miłosiernego Boga⁹³. Wszystkie nasze pobożne praktyki, myśli, postawy pozostają zupełnie bez znaczenia, jeżeli nie będą ożywione tą ufnością.

Człowiek miłosierny musi napełniać się Bogiem, aby Ten mógł przez niego przelewać swe miłosierdzie do innych dusz. Musi dokonać się zjednoczenie człowieka z Bogiem nie tylko podczas głębokiej modlitwy, ale i w codzienności życia, przez łączenie modlitw, prac i ofiar z Jezusowymi⁹⁴. Ufność Bożemu miłosierdziu wymaga więc od człowieka ogromnej pokory. Całe dobro w nas, ale również całe

⁸⁹ J. AUGUSTYN, *Świat, Bóg i my*, Kraków 1996, s. 54-55.

⁹⁰ JAN PAWEŁ II, *Zawierzam cały świat Bożemu miłosierdziu. Homilia podczas Mszy świętej z okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia*, „L'Osservatore Romano” 9 (2002), s. 17.

⁹¹ LUDWIK z GRANADY, *Abyś nie zapomniał, że jesteś chrześcijaninem*, tłum. K. Niklewiczówna, Poznań 1987, s. 284.

⁹² R. GARRIGOU – LAGRANGE, dz. cyt., s. 784.

⁹³ F. MACHARSKI, dz. cyt., s. 20-23.

⁹⁴ M.S. MUSIAŁ, dz. cyt., s. 126-128.

dobro dokonywane przez nas jest przede wszystkim niezasłużonym, darmo danym darem, świadczącym o bezinteresownej, uprzedzającej miłości Boga do człowieka⁹⁵.

Bycie miłosiernym domaga się ufne go otwarcia na to, byśmy stawali się tacy, jakich Chrystus chce nas mieć i jakich chce nas uczynić mocą łask zdobytych na krzyżu. Ufność wymaga nawrócenia, a więc pracy nad sobą, by w sposób świadomy upodobniać się do Chrystusa najmiłosierniejszego, zwłaszcza w Jego odniesieniu do każdego człowieka⁹⁶. Mamy więc w postawie wielkiej ufności kształtować swój sposób myślenia, wyrażania się, styl życia pełen dobroci, życzliwości, zrozumienia, otwarty na wybaczenie i pojednanie. Nie możemy też nigdy wątpić w samych siebie. Boże miłosierdzie nie pozostanie wobec nas nigdy obojętne. Bóg nas bowiem zaprosił i wezwał, abyśmy oddając Mu całych siebie, uczestniczyli w Jego życiu, stawali się tak jak Jezus Chrystus uczestnikami tej prawdy i miłości, która jest w Bogu i która jest z Boga⁹⁷.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Człowiek, który doświadcza przebaczenia własnych grzechów, który kontempluje dzieła Boga spełniane w historii jego życia, nie może ograniczyć się jedynie do pięknych słów. Kto doświadczył miłosierdzia Bożego w swoim życiu, nie może pozostać obojętny na innych, lecz powinien również czynić miłosierdzie. Jest to bowiem najlepszy sposób odpowiedzi na miłosierdzie Boga. Ta odpowiedź ma polegać na przyjęciu całą swoją osobą i do końca prawdy o miłosierdziu. Konsekwencją wiary człowieka w to, że Bóg jest litującą się miłością, jest jego ufność. Ale jest nią też pragnienie, aby w każdej myśli i czynie człowieka znalazło się podstawowe podobieństwo do Boga, który jest miłością litującą się, dobrotliwą wobec wszelkiej potrzeby i wszelkiego braku. Bóg pragnie, abyśmy stali się narzędziami Jego miłosierdzia, aby mogło ono przepływać przez nas do innych ludzi⁹⁸.

Pan Bóg wybrał miłosierdzie jako najkrótszą i najpewniejszą drogę do odpuszczenia grzechów i do miłosiernego Boga. Dzięki niemu człowiek potrafi dostrzec potrzebujących i w miarę swoich możliwości pośpieszyć im z pomocą. Serce miłośierne jest otwarte na innych, a tym samym również na Boga⁹⁹. Ta otwartość na bliźnich powinna owocować w trojaki sposób – czynem, słowem i modlitwą¹⁰⁰.

Orędzie miłosierdzia dopełnia się przez wezwanie każdego człowieka do czynienia dzieł miłosierdzia. Właśnie przez nie Bóg pragnie objawić nam katalogi uczynków miłosierdzia co do ciała i co do duszy¹⁰¹. To one stają się już

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ S. SMOLEŃSKI, *Wewnętrzna przemiana*, s. 393-395.

⁹⁷ DM V, 7, AAS 72 (1980), s. 1202, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 107.

⁹⁸ H. DZIADOSZ, dz. cyt., s. 101.

⁹⁹ E. STANIEK, *Kazanie na Górze*, Kraków 2003, s. 22-24.

¹⁰⁰ A. WITKO, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2004, s. 106-108.

¹⁰¹ Uczynki co do duszy: grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Uczynki co do ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, podróżnych w dom przyjąć, nagich przyodzianić, chorych nawiedzać, więźniów pocieszać, umarłych grzebać. por. KKK 2447.

indywidualnym zadaniem każdego chrześcijanina, który pełniąc je, musi rozwijać w sobie wyobraźnię miłosierdzia. Dzięki niej będzie mógł przeciwdziałać różnym niebezpieczeństwom zagrażającym bliźniemu, jak np. utrata pracy, dachu nad głową czy niemożność utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci¹⁰². Takie nastawienie naszego serca pomaga dostrzegać potrzeby bliźnich w każdych warunkach. Jednak bez głębokiej wiary nasze dobre uczynki mogą stać się jedynie fałszywym parawanem, zasłaniającym prawdziwy obraz naszej duszy, próbą budowania siebie lub upiększania niezbyt pięknej wewnętrznej rzeczywistości.

Pełnienie czynów miłosierdzia bywa dziś bardzo trudne. Samo oglądanie przejawów i obrazów niesprawiedliwości, krzywdy i różnorodnej ludzkiej biedy bywa niekiedy bardzo trudne i rodzi pokusę dystansowania się od nich. Jednak Jezus zaprasza nas nie tylko do wrażliwości na ludzkie cierpienie, ból i krzywdę, ale i do konkretnej pomocy ludziom najbiedniejszym. Miłosierdzie, o którym mówi, mierzy się konkretnymi czynami wymagającymi ofiarności, zaangażowania, wysiłku i ludzkiej pracy. Obejmuje ono wiele wymiarów życia¹⁰³. Jest zawarte w pocieszeniu, w upomnieniu, w pouczeniu, jest znakiem miłości, czyli troski o prawdziwe dobro drugiego człowieka.

Świat współczesny nie jawi się jednak jako podmiot miłosierdzia ani nawet jego chętny biorca. Często dominuje w nim anty-miłosierdzie. Preferuje się postawy, które nie mają nic wspólnego z miłosierdziem albo wręcz są jego zaprzeczeniem. To różnego rodzaju formy przemocy, agresji, nacisku i terroru, a także próby ich usprawiedliwiania. Z kolei takie przymioty ludzkie, jak przebaczenie, łagodność, cierpliwość, pokora i posłuszeństwo, są nieobecne albo zupełnie niezrozumiałe. W tym kontekście czynienie miłosierdzia jawi się jako rzecz trudna, ale bardzo konieczna dla ratowania świata¹⁰⁴.

Jest tylko jeden czas, na który mamy wpływ, to czas teraźniejszy. Musimy zrobić wszystko, aby go dobrze wykorzystać, czyli wypełnić go po brzegi miłosierdziem. W chrześcijaństwie liczy się tylko czas miłosierdzia. Nawet Pismo Święte nie dba o idealną chronologię ani też nie określa dokładnie godzin i dat wszystkich ważniejszych wydarzeń. Aby jakiś czas miał znaczenie w Biblii, musi on być wypełniony miłosierdziem. Tylko taki czas warunkuje posiadanie życia wiecznego. To bowiem w nim Bóg wkracza w ludzką historię, tu realizuje swoje Boskie panowanie. Miłosierdzie to rzeczywisty czas Boga, to Boskie teraz trwające zawsze¹⁰⁵. Niegodny i słaby człowiek został przez Boga zaproszony,

¹⁰² JAN PAWEŁ II, *Bądźmy świadkami miłosierdzia. Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, „L'Osservatore Romano”, 9 (2002), s. 20.

¹⁰³ J. AUGUSTYN, *Kazanie na górze*, Kraków 2001, s. 54 – 55.

¹⁰⁴ R. FORYCKI, *Czas i czasy miłosierdzia*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, „Communio” 15 (2003), s. 337-341.

¹⁰⁵ Tamże.

powołany do tego, by w tym czasie działać i żyć, by aktywnie uczestniczyć w tym wielkim dziele Jego nieskończonego miłosierdzia¹⁰⁶.

Zakończenie

Doskonały Boży zamysł już od początku świata przewidział obdarzanie nas miłosierdziem. Bóg jako najczulszy Ojciec i najdoskonalszy Nauczyciel pokazuje wielką wartość swojego miłosierdzia. Kieruje, prowadzi, poucza i napomina swój umiłowany lud przez wszystkie wieki, aż do skończenia świata. Nic nie jest w stanie powstrzymać Jego miłosierdzia, nawet śmierć Jego Syna. Wręcz przeciwnie, Bóg uczyni z niej najdoskonalszą lekcję miłosierdzia. Na krzyżu miłosierdzie osiągnie szczytu. Jezus stanie się wzorem, jak miłosierdzie wprowadzać w czyn.

Najgorszą tragedią dla każdego człowieka jest brak nadziei. Nawet jeśli spotykają nas problemy, których nie da się przezwyciężyć, które przerastają nasze możliwości, nadzieja daje nam wtedy siłę do wytrwałego i mężnego ich znoszenia. Jeszcze trudniej jest zachować resztki nadziei, jeśli sami jesteśmy powodem i źródłem naszych problemów. W taki stan wprowadza nas właśnie grzech. To on odbiera nam życie wieczne, do którego pragniemy dążyć. To on burzy odwieczny porządek radosnego przebywania we wspólnocie z Bogiem. To właśnie grzech sprzeciwia się szczęściu tej wspólnoty, do której człowiek został powołany i przeznaczony. Człowiek nigdy nie znajdzie spokoju w rzeczach tego świata. Dopiero ufne zwrócenie się ku miłosiernemu Bogu może przywrócić mu utraconą nadzieję. Bóg jest Bogiem miłości, radości i pokoju, zawsze pragnie naszego szczęścia. To właśnie dla nas posłał na świat swojego jedyne Syna i wydał Go na okrutną męką. Dla naszego szczęścia obdarzył Jezusa nieszczęściem cierpienia i odrzucenia, byśmy i my potrafili, tak jak Jezus, radośnie i z wiarą znosić wszystkie życiowe zawieruchy.

Godność człowieka zostaje podniesiona i wywyższona. Bóg nie pozostawia go jako biernego odbiorcę swoich darów, ale systematycznie i powoli wprowadza w dzieło swojego miłosierdzia. Już samo wywołanie współczucia nad umęczonym Synem staje się miłosiernym czynem człowieka. Bóg zaprasza go w ten sposób w świat swojego niezgłębionego miłosierdzia, które jest miłością wprowadzoną w czyn. Tym samym kontynuuje objawianie swojego miłosierdzia, ale

¹⁰⁶ Choć objawienie publiczne skończyło się wraz ze śmiercią św. Jana, Bóg dalej objawia światu swoje miłosierdzie. Czyni to dzięki człowiekowi, który zainspirowany przez Jezusa Chrystusa, sam staje się miłosierny. Jakość i owocność tej miłości miłosiernej będzie zależała od wiary każdego z osobna i od ufności. Nie można być heroldem Bożego miłosierdzia, jeśli zabraknie w nas ufności. To ona ożywia wszystkie nasze czyny i pragnienia, wymaga pokory i ciągłego nawracania się. Człowiek jest uzdolniony i predysponowany do czynienia miłosierdzia, ale nie tylko – to jest również jego obowiązek. Jest bowiem dłużnikiem, dzieckiem które wszystko otrzymało od najmiłosierniejszego Ojca. W klimacie trudnym i niesprzyjającym głoszeniu miłosierdzia, obowiązek ten nabiera szczególnego znaczenia.

już nie osobiście, lecz rękami człowieka. Dokonuje się ta niesamowita współpraca świętego Boga i grzesznego człowieka. Im bardziej człowiek przekonuje się o wielkości swojego grzechu, z tym większą ufnością zwraca się do Boga, jedynie w Nim widząc ratunek dla siebie i świata, w którym żyje. Doświadczenie przebaczącej miłości rodzi pragnienie do dzielenia się nią z wszystkimi wokół. I tak miłosierna miłość zostaje coraz bardziej dzielona, przez co powiększa się i trwa. Miłosierdzie Jego na wieki wychwalać będziemy.

I believe in God's Mercy – The Hope for Redemption

SUMMARY

The Mercy is the greatest feature of God. It was begun simultaneously with the beginning of the world and the human of each time has been accompanied by it. God continuously has been teaching us His Mercy in the most excellent way – being merciful by Himself. He is for us unequalled example to being followed and indulgent Master, who has been leading and teaching his people for ages. Finally sends us His Son to continue His masterpiece. The human, the Child of God, from the very beginning of his existence, has been learning from his Father how to be good and merciful.

The human nature is weak and inclined to commit a sin. Because of the sin the harmony between the God and His human creature becomes disturbed, but it is also opening for the God's Mercy prospect. The human was created by the God from His love and to this love he was also destined. The love guarantees and assumes happiness and the greatest happiness for human is life with the God. Not only in Heaven, but also here on the Earth, despite suffering and evil, it is always life deeply cheerful and full of hope. Merciful forgiveness becomes then an enormous power to rise again every day and be born for life with the God.

However public revelation was finished with the St. John's death on Patmos island, God has been still revealing to the whole world His Mercy. He performs it by human, who inspired by Jesus Christ, becomes merciful by himself. The quality and the amount of this merciful love will depend on the faith and trust of each of us. All our actions and wishes are revived by it, and this love demands humility and constantly being converted.

The human is gifted and predisposed to do Mercy, but not only this – it is also his obligation. Since he is a debtor and a child, who has got everything from the most merciful Father. In hard and adverse circumstances for preaching Mercy, this obligation is growing with special importance. The God's Mercy is a gift for human and the world, but at the same time it is also duty, because the hope of our redemption has been put in it, gifted with the Mercy, we are summoned to live with it and preach it.